



Legenda z Zakrza

Dawniej powierzchnia Zakrza była pokryta wodą, a wiatr ciągle smakował fale, w tutejszych wodach żyły tajemnicze istoty. Tutaj Wodnik miał swój kryształowy zamek w głębinie wód. Jego córki, urocze wodne nimfy, bawiły się wesołą małą rybką lub chowały się pod szerokimi liśćmi grążeli, by podsłuchiwać ludzi. Nimfy chętnie uwiodłyby młodzieńca, który wszedłby z nimi do ich wilgotnego królestwa. Kiedy w pobliskiej karczmie odbywała się zabawa, trzy córki Wodnika wchodziły do sali, aby cieszyć się tańce z szczęśliwymi ludzkimi dziećmi. Wielu młodych mężczyzn tańczyło z nimi i zabiegało o ich względy. Tajemnicze stworzenia można było rozpoznać po ubraniach, których rąbek był zawsze zwilżony wodą na około dwa palce. Zawsze około północy, wodne nimfy opuszczały zabawę, kusząc swoich chętnych tancerzy, by za nimi podążali. Pewnego razu młodzieniec odprowadził ich do środkowego stawu. Nimfy wychwalały piękno swojego podziemnego królestwa, obiecując mu wielkie bogactwo, jeśli pójdzie za nimi do ich zamku. Tam spełnią się wszystkie jego życzenia. Ale młodzieniec nie dał się oślepić ich pokusami. Było dla niego większym szczęściem mieszkać na pachnącej w słońcu ziemi. Nimfy musiały samotnie wrócić do swojego wilgotnego królestwa. Z czasem woda z Zakrza zanikła

piach i żwir z pobliskich gór zasypał pałac i pozostały jedynie trzy stawy. Starzy ludzie, którzy jeszcze żyją, pamiętają o córkach Wodnika. I nie jeden z nich chciałby wrócić do lat swojej młodości i zatańczyć z nimfami.

Zbigniew Kopec

W części poświęconej geologii Kudowy-Zdroju wspomniałem, że Kudowa leży w zapadlisku. Dawniej Zakrze w dużej części było zakryte wodą. Legenda o Wodniku ma swoje uzasadnienie, które było głęboko zakorzenione w pamięci tutejszej społeczności.

